

Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX. Nr 157 (2300).

LUBLIN, PIĄTEK, 3 LIPCA 1953 R.

A

CENA 20 gr

»Szturmówki techniczne«

Nowatorska inicjatywa załogi Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie przynosi poważne sukcesy

KRAKÓW (PAP) — Załoga Fabryki Lokomotyw im. Feliksa Dzierżyńskiego w Chrzanowie wystąpiła z nową, bardzo cenną inicjatywą: zapoczątkowała nową formę walki o usprawnienie produkcji — „szturmówki techniczne”. Inicjatywa ta ma szczególnie duże znaczenie obecnie, w pierwszym okresie pracy według uporządkowanych norm.

„Szturmówki techniczne” są to specjalne wieloosobowe zespoły techniczno-robotnicze. W skład tych zespołów wchodzi najlepszy ludźmi z poszczególnych wydziałów produkcyjnych — przodownicy pracy, racjonalizatorzy, mistrzowie, technicy i inżynierowie. Zadaniem tych kolektywów jest zbadanie możliwości usprawnie-

nia procesów produkcyjnych, dokładne zanalizowanie pracy na poszczególnych stanowiskach roboczych oraz likwidowanie „wąskich gardeł” produkcji.

„Szturmówki techniczne” zorganizowano we wszystkich 4 wydziałach fabryki. Nawiązały one ścisły kontakt niemal z każdym robotnikiem zakładu. Już pierwsze dni działalności „szturmówek” przyniosły niespodziewane, rewelacyjne niekiedy, wyniki.

W Wydziale Mechanicznym fabryki dwie „szturmówki techniczne” w ciągu zaledwie 6 dni swojej działalności złożyły ponad 50 wniosków racjonalizatorskich. 36 usprawnień zostało już rozpatrzonych i w najbliższym czasie zostaną wykorzystane w produkcji.

Cała załoga Wydziału Mechanicznego współpracuje z członkami „szturmówek”. W czasie kilku dni przekonaliśmy się, ile jeszcze mamy ukrytych rezerw produkcyjnych — mówi tokarz Stefan Komieniecki, członek jednej ze „szturmówek”, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej. — Np. analizując pracę jednego z naszych towarzyszy — tokarza, stwierdziliśmy, że maszyna jego wykorzystywana jest tylko w małym procencie. W naszej „szturmówce” jest m. in. przodownik pracy, tokarz-brygadziści Emil Boroń, Bezwzględnie pomógł on kolede, wskazując mu błędy, których usunięcie pozwoli mu zwiększyć wydajność i zarobki. Już po dwóch dniach, sprawdzając wyniki pracy tego tokarza stwierdziliśmy, że zwiększył on wykorzystanie swej maszyny prawie o 80 proc.„

W pierwszym okresie swojej działalności „szturmówki techniczne” Wydziału Mechanicznego wykryły wiele źródeł dalszego wzrostu produkcji. M. in. w opracowaniu znajdują się już zgłoszony za pośrednictwem „szturmówek” po-

mysł wiertacza — Józefa Durał, która skonstruowała specjalny przyrząd do wiercenia części parowozu, tzw. korpusu piasecznicy. Dotychczas korpus ten wiercono ręcznie.

Także w innych wydziałach fabryki powstanie „szturmówek” przynosi poważne wyniki. M. in. w Wydziale Montażowym złożono w ciągu kilku dni ponad 20 wniosków racjonalizatorskich, a w Wydziale Narzędziowym — 15.

Cenna inicjatywa załogi Zakładów im. F. Dzierżyńskiego wzbudziła zainteresowanie w całym krakowskim okręgu przemysłowym.

Sesja naukowa poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP). W dniach 4-9 lipca br. odbyła się w Warszawie, zorganizowana przez Polską Akademię Nauk, sesja naukowa poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zasadniczym celem sesji, w której wezmą udział przedstawiciele nauki prawa ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich w kraju jest dokonanie analizy przełomowego znaczenia Konstytucji dla rozwoju naszej nauki prawa oraz wytknięcie kierunku dla przyszłych prac nad problematyką konstytucyjną.

Treścią zasadniczych referatów będzie: własność społeczna w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, suwerenność w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, koncepcje prawno-ustrojowe polskich ruchów antyfeudalnych (od początku 18 w. do lat siedemdziesiątych 19 w.), węzłowe zagadnienia prawa karnego w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz prawo rządności ludowa w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Nie wolno powtórzyć błędów półroczu

Codzienna troska o rytmiczność warunkiem wykonywania planów okresowych

Zakończenie półroczu, podsumowanie wyników produkcyjnych osiągniętych przez załogi robotnicze w tym okresie zmusza do głębokiego zastanawiania się nad sytuacją w tych zakładach, które nie wywiązały się z zadań postawionych im przez Państwo.

M. in. do takich zakładów należą: Lubelskie Zakłady Eternitu, Fabryka Papy w Lublinie oraz cały szereg przedsiębiorstw podległych WZPT. W przeciągu półroczu treść meldunków nadchodzących z Lubelskich Zakładów Papy nie była wesoła. Awaria kotła, awaria suszarni, remont, przestój agregatu, przepłatanie wiadomościami o wzmrożonych wysiłkach załogi w nielicznych okresach, kiedy już wszystko było w porządku.

Taki stan powodował ciągłe zagrożenie planów i nikogo nie dziwiło, że plan półroczny nie został tu w pełni zrealizowany.

Nie negując ofiarnej postawy załogi, trzeba jednak stwierdzić, że ani robotnicy, ani rada zakładowa, ani organizacja partyjna w walce o plan nie zdołali uchwycić tak ważnego momentu, jakim jest codzienna stała troska o agregaty i maszyny.

Z braku tej troski, z barbarzyńskiego wprost stosunku do obsługiwanych agregatów wynikiły w konsekwencji trudności nie do pokonania.

Dlatego też w następnym półroczu błędów tego trzeba bezwzględnie uniknąć. Musi o tym pamiętać nie tylko załoga F-ki Papy, ale i tych wszystkich zakładów, w których zagadnienie troski o maszyny nie zostało dotąd należycie postawione.

W trakcie wykonywania planu miesięcznego poważną rolę odgrywa sy-

stematyczna praca w ciągu każdego dnia, każdej dekady.

Z perspektywy półroczu popatrzmy z kolei na rytmikę wykonania miesięcznego w Lubelskich Zakładach Eternitu. W styczniu — 68,8 proc. planu, w lutym 76,9%, w marcu 100 proc., w kwietniu 96,7 proc., w maju 100,5 proc., a w czerwcu już 101,9 proc.

Czterej b. ministrowie fińscy oskarżeni o oszustwo stanęli przed sądem

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Helsinek, że w stolicy Finlandii rozpoczęła się przed trybunałem stanu rozprawa przeciwko czterem b. członkom rządu Fagerholma i Kekkonena, oskarżonym o oszustwo i nadużycie władzy. Wszyscy czterej oskarżeni należą do partii socjaldemokratycznej. Na ławie oskarżonych zasiadli: b. minister komunikacji — Onni Peltonen, b. wiceminister rolnictwa — Matti Lepistö, b. wiceminister skarbu — Alexi Aaltonen i b. wiceminister spraw wewnętrznych — Jussi Raatikainen.

W 1949 roku, gdy oskarżeni byli członkami socjaldemokratycznego rządu Fagerholma, udzielili oni zbankrutowanej firmie melioracyjnej kre-

Robocze stanowiska murarskie na budowie 18-10 Zarządu Budowlanego Nr 1 ZBM jakoś dziwnie przypominają pułapki. Porównanie to usprawniającą wyrażnie na zdjęciu widoczne dziury w pomoście, w które łatwo wpaść może noga murarza nie będącego jednocześnie cyrkowym akrobatą.



Nawet znajomość trudnej sztuki czytania między wierszami nie pomoże temu, kto by chciał z reprodukowanej obok tablicy dowiedzieć się czegoś o wynikach pracy brygady. Ta nieskazona kredą tablica wisł na ścianie jednego z obiektów zespołu 4 ZB 3 ZBM i domaga się wypełnienia jej rubryk na bieżąco.



To małe zestawienie zbija całkowicie teorię „obiektywnych trudności”, którą tam od dłuższego czasu zastania się kierownictwo.

Przystępując do pracy w nowym półroczu kierownictwo wspólnie z podstawową organizacją partyjną musi pamiętać o tym niechlubnym zestawieniu, którego nie wolno powtórzyć. Konsekwentnie przestrzegając rytmiczności — oto zadania, od których zależy wykonanie planu drugiego półroczu czwartego roku Sześcioletki.

W telegraficznym skrócie

* Agencja amerykańska donosi, że senat powziął uchwałę w sprawie likwidacji w dniu 1 lipca 1953 r. tzw. „Urzędu Bezpieczeństwa Wewnętrznego” (USA) oraz w sprawie wystrawienia wszelkiej pomocy dla zagranicy w rubelach. Podczas dyskusji nad wnioskiem, senator W. George oświadczył m. in. i skoro kraje Europy zachodniej nie dołączyły w ciągu 7 lat stanąć na własnych nogach, to nie zdolają tego uczynić również w przyszłości. Najlepszą pomocą dla tych krajów będzie, gdy pozwolimy im szukać własnej drogi.

* „L'Humanite” donosi, że w zagłębiu węglowym departamentu Aveyron we Francji wskutek realizacji planu Schumana zmniejsza się wydobycie węgla. W dniu 29 czerwca kopalnie były zamknięte. Górniczy zrzeszeni we wszystkich organizacjach związkowych prowadzą wspólną walkę przeciwko redukcjom. Delegacja górników udała się do prefektury departamentu protestując przeciwko zgubnym następstwom udziału Francji w planie Schumana.

* Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że nowym przewodniczącym Medżlisu irańskiego wybrany został zwolennik premiera Mossadika — dr Moazami.

* Jak donosi dziennik „Land og Folk”, w mieście Odense (Dania) odbyła się konferencja zrzeszenia duńskich chłopów matorolnych. Delegaci protestowali w swych przemówieniach przeciwko wywłaszczaniu gospodarstw chłopskich przez władzę wojskową, domagali się parcelacji wielkich majątków i poprawy warunków bytu matorolnych chłopów. W uchwalonej na konferencji rezolucji chłopci donoszą domagając się redukcji wydatków wojennych i zaniechania polityki militarystycznej kraju.

* Sekretarz KC Komunistycznej Partii Chiu Czou En-lai wydał w dniu 1 lipca przykazy dla zagranicznych delegacji młodzieżowych, które wzięły udział w II ogólnochłopskim zjeździe nowodemokratycznego związku młodzieży Chiu. W przykazy uczestniczyli członkowie delegacji Komsoomu, delegacji z Korei i Wietnamu, Polski, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii, Mongolii, Japonii, Indonezji, Włoch, Francji i Australii.

DOBRE
Przepracowany
PLAN
gwarantuje sprawne
PRZEPROWADZENIE

ZNIW

Faszyści spod znaku de Gaulle'a mają stać się podporą »nowego« rządu we Francji

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Laniel przedstawił deputowanym członków gabinetu.

W imieniu parlamentarnej grupy komunistycznej wygłosił przemówienie deputowany Tourtaud podkreślając, iż w rządzie Laniela pozostali w zasadzie ci sami działacze, którzy dotychczas prowadzili politykę na szkodę interesów narodowych kraju. Wskazując na plan Laniela utworzenia „silnego rządu”, mówca oświadczył: Nie wystarczą panu specjalne pełnomocnictwa, których pan żąda gwałcąc konstytucję. Chce pan również doprowadzić do zmiany konstytucji w duchu reakcyjnym bez konsultacji z narodem i wbrew jego woli. W tym celu zaprosił pan do rządu swego osobistego przyjaciela Barachina, Naród francuski i francu-

ska klasa robotnicza nie omisszkają podkreślić, że kryzys rządowy, w czasie którego prezydent republiki odmówił przyjęcia przedstawicieli pierwszej partii Francji — partii komunistycznej, zakończył się pod paną kierownictwem władczeniem deputowanych degaullistowskich nie tylko do większości rządowej, lecz również do rządu, gdzie zajmują oni ważne stanowiska.

Na czwartek wyznaczono debatę nad wnioskiem komunistów utworzenia parlamentarnej komisji śledczej dla zbadania „skandalu piastrow”. W dniach od 7 do 9 bm. odbędzie się dyskusja nad projektami finansowymi rządu. 10 lipca rozpocznie się debata nad reakcyjną zmianą konstytucji.

Plenum KC Włoskiej Partii Socjalistycznej wysuwa żądanie utworzenia nowej większości w parlamencie

RZYM (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Rzymie toczyły się obrady plenum KC Włoskiej Partii Socjalistycznej. Dnia 30 czerwca plenum zakończyło swe obrady. Plenum jednomyślnie uchwaliło rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Komitet Centralny Włoskiej Partii Socjalistycznej stawia przed kierownictwem i grupami parlamentarnymi zadanie śledzenia przebiegu kryzysu rządowego, spowodowanego dymisją rządu de Gasperi'ego. KC zaleca kierownictwu i grupom parlamentarnym, aby przyczyniły się do utworzenia takiej większości i takiego rządu, które odpowiadałyby dążeniu narodu do odrodzenia.

Komitet Naczelny uważa, iż uchwała krajowej rady partii chrześcijańsko-demokratycznej (pragnącej kontynuować w oparciu o dawnych polityków dawną politykę) jest próbą stworzenia sytuacji marazmu, dla którego przewyższenia trzeba poczynić nowe kroki i obrać nowy kurs“

Jak donosi dziennik „Avanti“, sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej Pietro Nenni, interpretując powyższą rezolucję, oświadczył m. in.: „W wyniku wyborów, które odbyły się 7 czerwca, powstała możliwość, ale nie pewność, realizacji programu socjalistycznego. Sytuacja jest tego rodzaju, że decyzja nie może uniknąć konieczności uczynienia kroku w kierunku lewicy, gdyż inaczej będzie muszona rzucić się w objęcia skrajnej prawicy i zginąć wraz z nią...“ Pietro Nenni poddał również krytyce oświadczenie de Gasperi'ego na temat polityki zagranicznej, podkreślając, że nawet rządy Francji i Niemiec zachodnich nie przywiązują do sprawy utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej“ tak wielkiej wagi jak de Gasperi.

Blank i hitlerowcy klecą armię zachodnio-niemiecką

BERLIN (PAP). Prasa zachodnio-niemiecka ujawnia cele podróży Blanka i grupy jego doradców wojskowych do Waszyngtonu.

Ukazujące się w Hamburgu pismo „Der Spiegel“ stwierdza, że celem tajnej misji Blanka jest rozwiązanie sprawy, czy powstanie armia zachodnio-niemiecka podlegająca dowództwu amerykańskiemu, jeśli układ o „europejskiej wspólnotie obronnej“ nie zostanie ratyfikowany przez parlamenty wszystkich krajów. Przyszły minister wojny w rządzie bońskim, Blank, udał się, jak wiadomo, 23 czerwca statkiem „America“ do Nowego Jorku. Na wyrażone życzenie prezydenta USA Eisenhowera towarzyszą mu jego doradcy wojskowi: b. szef wydziału operacyjnego w hitlerowskim sztabie generalnym gen. Heusinger oraz b. podpułkownik hitlerowskiego Wehrmachtu Fett, Ruckelheim, Pannitzky jak również referent prasowy w urzędzie Blanka, Ahlers.

„Der Spiegel“ stwierdza, że plany odbudowy zachodnio-niemieckiej armii są tak opracowane, iż wystarczy 24 godziny, aby przejść od koncepcji „rozwiązania“ problemu armii zachodnio-niemieckiej w ramach „armii europejskiej“ do koncepcji utworzenia oddziałów agresywnej armii pod dowództwem amerykańskim.

Pismo podaje, że szef wywiadu amerykańskiego Allen Dulles zapozna przybywającą z Niemiec zachodnich delegację ekspertów wojskowych z osiągnięciami amerykańskiej służby wywiadowczej. Osiągnięcia wywiadu amerykańskiego — jak pisze „Der Spiegel“ — utrzymywane będą w tajemnicy wobec pozostałych państw zachodnich. Nikt poza Niemcami, zwłaszcza zaś Paryż, nie ma o nich wiedzieć.

„Hamburger Wochenzeitschrift“ podaje, że szef wydziału operacyjnego w urzędzie Blanka, Heusinger odbędzie rozmowy z dowódcami polaczkich sztabów amerykańskich. Tematem tych rozmów będą „plany operacji i szczegóły techniczne“.

„Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą — powiedział Nenni — że obierając tę drogę, chrześcijańscy demokraci nigdy nie spotkają się z socjalistami...“

Podczas dyskusji nad projektem rezolucji przemawiał także zastępca sekretarza generalnego Rudolfo Morandi. Podkreślił on, że tzw. polityka „centrum“, którą chrześcijańska demokracja uprawiała i ma zamiar nadal uprawiać, jest w rzeczywistości polityką pravicową. Morandi wezwał do wzmocnienia walki o pokój, aby uniemożliwić rządowi sabotowanie wysiłków, zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego. Należy także wzmocnić walkę zarówno w dziedzinie ekonomicznej, jak i związkowej, aby zmusić rząd i przedsiębiorców do zaprzestania „zimnej wojny“ prze-

ciwko ludziom pracy. Morandi podkreślił również konieczność zacieśnienia jedności działania z komunistami, ponieważ jedność ta jest potężnym środkiem zespalania coraz szerszych mas ludności. Jedynie dzięki zespoleniu szerokich mas ludowych wokół obu partii klasy robotniczej — oświadczył Morandi — można będzie stworzyć w kraju i w parlamencie nową większość, która potrafi rozwiązać najbardziej palące problemy ogólnonarodowe.

Przedstawiciele 4 mocarstw konferują na temat bezpieczeństwa lotów w Niemczech

BERLIN (PAP). — Dnia 1 lipca odbyło się w Berlinie w siedzibie brytyjskiej administracji wojskowej kolejne posiedzenie przedstawicieli władz okupacyjnych czterech mocarstw w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa lotów:

Stronę brytyjską reprezentował marszałek lotnictwa J. Edwards-Jones, francuską — generał lotnictwa

L. Montrelay, radziecką — generał lotnictwa I. D. Podgornyj, amerykańską — generał lotnictwa R. F. Tate.

Na posiedzeniu kontynuowano wymianę poglądów w celu opracowania konkretnych zarządzeń w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa lotów. Postanowiono, że robocza grupa rzeczoznawców technicznych będzie w dalszym ciągu opracowywała system sygnalizacji między samolotami.

Następne posiedzenie odbędzie się w siedzibie francuskiej administracji wojskowej. Termin posiedzenia zostanie ustalony dodatkowo.

organizacji w trybie, który będzie ustalony wspólnie. Uważamy, że takie spotkanie pozwoli na omówienie żywo i w sposób przychylny, spraw mających jednakowe znaczenie dla wszystkich młodych ludzi, którzy odpowiadają na apele naszej organizacji. Uważamy, że obrona praw młodzieży na podstawie przyjętych na konferencji wiedeńskiej uchwał jest palącą sprawą; współpraca w tej dziedzinie mogłaby być szczególnie owocna. Nasze spotkanie byłoby bodźcem dla wszystkich młodych ludzi, dających do lepszej przyszłości i świadomych, że rozbić, będąc na rękę tym wszystkim, którym obecne są interesy młodzieży, stanowi przeszkodę do zdobycia przez nią praw i do utrzymania pokoju.

Bieg wydarzeń dowodzi, że słuszność jest po stronie tych, którzy nigdy nie wątpili w konieczność i możliwość dyskusji, współpracy, jednoci. Wysyłając do Was te propozycje szczerzej współpracy, nasza Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej świadoma jest, iż odpowiada to pragnieniom całej młodzieży.

Młodzież całego świata powinna wspólnie walczyć o swe prawa

List sekretariatu SFMD do SZM i MZMS

BUKARESZT (PAP). Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przekazał prasie komunikat, w którym stwierdza, że w chwili, gdy młodzież całego świata wyraża nadzieję, że napięcie międzynarodowe uległo osłabieniu, gdy z entuzjazmem przyjmuje wszystkie propozycje dotyczące współpracy w interesie młodego pokolenia, Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej ożywiona tym samym pragnieniem współpracy wystosowała niedawno identyczne pismo do Światowego Zgromadzenia Młodzieży zrzeszającego chrześcijańską młodzież robotniczą oraz do Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

W związku ze zwołaniem do Bukaresztu III Światowego Kongresu Młodzieży oraz IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów SFMD pisze: Proponujemy Wam spotkanie przedstawicieli naszych

Gospodarcza polityka rządu Grecji prowadzi kraj do sytuacji bez wyjścia

SOFIA (PAP). Dziennik grecki „Avgi“ donosi, że przewodniczący zjednoczonej demokratycznej partii lewicy (EDA) Passalides odwiedził ministra koordynacji gospodarczej Markenzisa i po rozmowie dotyczącej sytuacji gospodarczej kraju wręczył mu memorandum, które stwierdza m. in.:

Partia EDA niejednokrotnie podkreślała konieczność natychmiastowej zmiany polityki gospodarczej, albowiem obecna polityka prowadzi kraj do sytuacji bez wyjścia. Niestety, rząd kontynuuje dotychczasową politykę gospodarczą, nie biorąc pod uwagę zmian, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej. Rząd nie przywrócił politycznej i gospodarczej niezależności kraju i stosunków handlowych opartych na równouprawnieniu ze wszystkimi krajami świata.

Uważamy, że dla poprawy warunków bytu mas pracujących konieczna jest radykalna zmiana polityki gospodarczej. W tym celu należy: położyć kres uciążliwemu podporządkowaniu gospodarki greckiej państwom obcym, wrzecz się polityki jednostronnej orientacji i poglądu, że wszystko zależy od

aprobaty i pomocy zagranicy; wznowić ożywione stosunki handlowe z krajami Wschodu; zredukować wydatki wojenne i prowadzić politykę odpowiadającą osłabieniu napięcia międzynarodowego. Tylko taką polityką może służyć interesom narodu.

Imperialiści amerykańscy nadal mordują jeńców na Kożedo

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Seulu z powołaniem się na oficjalny komunikat dowództwa amerykańskiego w Korei, że 30 czerwca br. w obozie jeńceńskim na Kożedo zabici zostali dwaj jeńcy wojenni. Trzech jeńców zostało rannych.

Jesteśmy z Wami, towarzysze z NRD!

Z oburzeniem, gniewem, pogardą piętnuje naród polski nikczemnych sprawców faszystowskich prowokacji w Berlinie — z wyrazami solidarności i przyjaźni zwraca się do mas społeczeństwa NRD.

Granica na Odrze i Nysie jest i dla nas i dla mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej granicą pokoju, granicą bezpieczeństwa. Ataki na tę granicę i dla nas, i dla nich stanowią śmiertelną groźbę wojny, i dlatego nieubłaganie — i my, i towarzysze z NRD, i miliony Niemców z Trizonii walczyliśmy przeciwko imperialistycznym próbom rozpalania pożarów.

I my, i towarzysze niemieccy mamy tych samych zaciekłych wrogów, czyhających na to wszystko, co z takim trudem, wysiłkiem naszych rąk, mozołem naszych mózgów tworzymy. Zarówno polski, jak niemiecki lud pracujący żyje z własnej pracy, nie z wyzysku i podbojów, wojna zaborcza jest mu nienawistna. Ale dla imperialistów, jak i hien żyjących z podbojów, wojna jest żywiołem, i dlatego — jednakowo i my i niemieccy towarzysze — ich nienawidzimy. Wzdłuż i w szerz naszego kraju, na niezliczonych wiecach, masówkach, naród polski manifestuje swą solidarność z walką naszych najbliższych sąsiadów zachodnich przeciwko wspólnemu niebezpieczeństwu faszystwu i wojny.

Wzrost sił Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to wzmacnianie światowego obozu pokoju, to klęska następców Hitlera, to mur, o który roztaczają się zapędy „nach Osten“ wojennej klikki Adenauera, Ollenhauera, Reutersa i ich zaoceanicznych protektorów.

Niedobitki hitlerowskich pachołków, wykołajeńcy i szumowiny społeczne, płatne rzeźmieszk, dozorczy obozów koncentracyjnych wydobyci z więzień — oto ci, którymi posługują się imperialiści. Oto „straż przednią“ reakcji niemieckiej i jej amerykańskich popleczników, oto „dobre woje“ niemieckich i amerykańskich koncernów zbrojeniowych, oto „zbrojne ramie“ tych sił, które opitego krwią zalecała — Li Synmana popychają, aby rozsądzał rozejm w Korei, a jego niemieckiego pobratymca — Adenauera faworyzują, aby rył podkop w Europie.

Już dawno w ministerstwach Adenauera przygotowany był „Dzień X“ — dzień faszystowskiego zamachu na ostoję demokratycznych sił niemieckich — na opo-

kę pokojowych i zjednoczeniowych dążeń wszystkich Niemców — na NRD.

Ostatnie uchwały KC SED i rządu NRD, jeszcze bardziej skupiające ludność wokół programu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jednym słowem to, co przyczynia się do odprężenia w sytuacji międzynarodowej, wywołały panikę wśród podlegaczy wojennych. „Groźba“ zjednoczenia Niemiec pod znakiem pokoju i demokracji, a tym samym utrwalenia pokoju na całym świecie, wywołała panikę w kołach monopolistów, dla których jedynym celem jest zysk, wysokość akcji zbrojeniowych na giełdzie.

Przedstawiciele neohitlerowskich sił w Niemczech, którzy wołają o wojnę nad Wisłą, targnęli się na dzieło wzniesione przez demokrację niemiecką — sojusznika narodu polskiego i wszystkich pokój miłujących narodów. I zostali rozbić.

„Odpór dany tej nikczemnej prowokacji przez masy ludowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej — powiedział towarzyszy Bolesław Bierut, przemawiając na uroczystości z okazji „Święta Morza“ — która wytrwale dąży do zjednoczenia Niemiec na podstawach pokojowych i demokratycznych, przekreślił rachuby faszystowskich awanturników.

Prowokacja ta, podobnie, jak zbrodnicze machinacje klikki lisymanowskiej w Korei i jej popleczników, staną się niewątpliwie bodźcem do tym większej konsolidacji wszystkich obrońców pokoju, do jeszcze większego wzniesienia fali ruchu na rzecz utrwalenia pokoju“.

Ten oddźwięk narodów w kierunku konsolidacji sił słycać już ze wszystkich stron. Demonstrują swą wolę obrony pokojowego budownictwa masy pracujące NRD, miliony ludzi radzieckich, wierne ideom proletariackiego internationalizmu, dają wyraz swej solidarności z NRD. Protestem przeciwko imperialistycznym prowokacjom rozbrzmiewa Europa, pamiętając zbrodnie hitlerizmu. Milionami głosów naród polski daje wyraz bezgranicznego potencjału dla wycyznów hitlerowskich band i wyraz niezłomnej woli obrony tego wszystkiego, co jednakowo drogim jest tak nam, jak ludności NRD — obrony owoców naszej pokojowej pracy, naszej budowy już dokonanej i naszej budowy przyszłości.

Rada gospodarczo-społeczna ONZ rozpoczęła sesję w Genewie

GENEWA (PAP). — Dnia 30 czerwca rozpoczęła się w Genewie XVI sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ. Sesję otworzył przewodniczący Rady Sheeven (Belgia), który wyraził ubolewanie z tego powodu, że do chwili rozpoczęcia obrad nie został zawarty rozejm w Korei. Stwierdził on, iż ma nadzieję, że Rada będzie mogła z zadowoleniem podkreślić fakt zawarcia rozejmu w Korei w czasie pracy obecnej sesji.

Następnie Rada przeszła do omówienia porządku dziennego sesji. Delegat Anglii Meade podkreślił, iż rządy krajów, reprezentowanych w Radzie, nie otrzymały w odpowiednim czasie szeregu dokumentów dotyczących spraw, które znajdują się na porządku dziennym sesji i że okoliczność ta utrudnia przeprowadzenie rzeczowej dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Delegat ZSRR Arutunian podkreślił, iż niedostarczenie w odpowiednim czasie dokumentów, doty-

czących różnych spraw, uniemożliwia rzeczowe omówienie tych zagadnień i że sytuacja taka jest całkowicie sprzeczna z zasadami procedury.

Na porządku dziennym XVI sesji pozostało 36 spraw, m. in. sprawa pełnego zatrudnienia, rozwoju gospodarczego krajów zacofanych i pomocy technicznej dla tych krajów, naruszenia praw związkowych itd.

Albert Einstein i Tomasz Mann na indeksie w USA

NOWY JORK (PAP). Oslawiony Mc Carthy zainicjował w całych Stanach Zjednoczonych usuwanie z bibliotek i palenie książek postępowych. Akcja ta posunęła się szczególnie daleko w stanie Texas, gdzie obecnie ze wszystkich księgozbiorów publicznych usuwa się m. in. znaną powieść Tomasza Manna „Czarodziejska Góra“ i dzieło Einsteina „Teoria względności“.

Komitet Robotniczej Partii Postępowej Kanady wzywa do porozumienia wielkich mocarstw

LONDYN (PAP). — Jak donosi prasa, Krajowy Komitet Robotniczej Partii Postępowej Kanady opublikował apel do Kanadyjczyków w związku z obchodzoną 1 lipca w Kanadzie „Dniem dominium“.

Apel zatytułowany „Interesy Kanady ponad wszystko“ wskazuje, że hasłem Robotniczej Partii Postępowej jest pokój, niezależność narodów, dobrobyt narodu i demokracja.

Podkreślając, że obecnie wszystkie sporne sprawy międzynarodowe można rozwiązać w drodze pokojowej, Komitet Krajowy Robotniczej Partii Postępowej wzywa Kanadyjczyków, aby poparli propozycję zwołania konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw, ponieważ pokój odpowiada żywo i w sposób interesujący narodu kanadyjskiego.

Apel wzywa obywateli Kanady, aby w wyborach do parlamentu głosowali na kandydatów Robotniczej Partii Postępowej.

Stefan Rożek

Zastępca kier. Wydz. Agit. i Prop. ZW ZMP

Przed III Wojewódzką Konferencją Sprawozdawczo - Wyborczą ZMP

Już za kilka dni odbędzie się III Siatutowa Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza ZMP. Konferencja oceni dorobek organizacji lubelskiej w okresie sprawozdawczym w dziedzinie wychowania młodzieży w duchu przywiązania do Władzy Ludowej i Partii. Prowadzona kampania wyborcza w kołach ZMP, w zarządach gminnych i powiatowych pokazała jak szybko dokonują się przemiany wśród naszej młodzieży. Proces ten przebiega w ostrej walce klasowej z pozostałościami burżuazyjnej moralności, w walce z niedobitkami reakcji.

W toku pracy podczas wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wymiany legitymacji, „zaciągu” do przemysłu węglowego wzrosła aktywność młodzieży, jej poziom polityczny. Coraz bardziej wzrasta siła organizacji ZMP oraz jej oddziaływanie na młodzież niezorganizowaną, która widzi w ZMP swojego kierownika i opiekuna, coraz lepiej zaspokajającego jej potrzeby i likwidującego bolączki. Po śmierci Towarzysza Stalina nasza młodzież postanowiła ból po stracie Wielkiego Przyjaciela przekuć w czyn, w walkę o realizację Jego wskazań. Powstało na naszym terenie około 500 kółek studiowania życiorysu Towarzysza Stalina, w których uczestniczyło około 10 tysięcy młodzieży.

Setki młodych ludzi zgłosiło się z prośbą o przyjęcie do ZMP, aby stać się bojownikami sprawy Stalina. Postawa młodzieży, a w szczególności członków organizacji, stała się bardziej aktywna, ofensywna i bojowa. Młodzież nasza lepiej niż

dawniej umie walczyć z wrogami Ojczyzny, często chwytając za ręce sabotażystów, bumelantów i spekulantów siejących przy pomocy kłamstw i machinacji kułackich zamęt wśród społeczeństwa. W tej walce młodzież kształtuje swoje charakterystyki i staje się rzeczywistym współgospodarzem kraju.

W pracy i walce organizacja lubelska wychowała setki młodych chłopców i dziewcząt, młodych przodowników pracy, którzy dziś stają w pierwszej linii walki o realizację Planu 6-letniego. Stanisław Matusiewicz, Julian Lichwa, Józef Szponar, Helena Wójtowicz i wielu innych to pionierzy, którzy swoją ofiarną pracą walczą o pokój i umacniają potęgę Polski Ludowej.

Jednak mimo osiągnięć organizacji lubelska ma jeszcze wiele braków, które hamują rozmach pracy. Bardzo powoli postępuje wzrost szeregów ZMP, zwłaszcza w dużych obiektach przemysłowych oraz na wsi.

Konferencje powiatowe wykazały, że młodzież coraz ostrzej reaguje na objawy biurokracji i bezduszności, coraz silniej występuje z krytyką różnych braków i nieporządków, coraz skuteczniej walczy o ich usunięcie. W tej ostrej walce młodzież niejednokrotnie pozostawiona jest sama sobie, dlatego nieraz zamaluje się ze względu na słabe przygotowanie ideologiczne. Instan-

cje powiatowe w Zamościu, Chełmie nie bardzo spieszyły z pomocą młodzieży w doprowadzeniu do końca rozpoczętej przez nią walki. Wynikało to z tego, jak stwierdza XII Plenum ZG ZMP, że niektórym aktywistom ZMP brak jest wiary i zaufania do mas młodzieży, brak śmiałości i odwagi, aby pójść do młodzieży i stawiać przed nią trudne i odpowiedzialne zadania.

Młodzież już nieraz dowiodła czynem, że nie lęka się trudności i niewygód, że zdolna jest do największych poświęceń, o ile wie w imię czego toczy się walka. Stąd wniosek, że trzeba nam śmiałej i szerzej stawiać przed młodzieżą zadania, a ona nigdy nie zawiedzie partii ani swej organizacji.

Delegaci na Wojewódzką Konferencję Wyborczą w myśl wskazań XII Plenum ZG ZMP powinni krytycznie ocenić pracę Zarządu Wojewódzkiego, wytknąć wszystkie braki i niedomagania organizacji oraz ustalić kierunek działania dla nowo wybranego Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Muszą wskazać najsukcesyjniejszą drogę do przezwyciężenia niedomagań i braków w pracy ZMP. Po przezwycięzeniu dotychczasowych braków ZMP wychowa ludzi zdolnych do największych poświęceń w imię szczęścia i dobrobytu naszej Ojczyzny.

Dwa budżety jednego powiatu (II)

Starosta hrubieszowski Jan Marek był wybitnie nie w humorze. Jak można było dopuścić do tego, by prawie 6 tysięcy chłopów osmieliło się manifestować przed starostwem? A tu jak na złość strażacy, którzy dotychczas posłusznie brali udział w „państwowo-twórczych” uroczystościach — dziś nie odważyli się skierować przygotowanych sikawek na manifestujący tłum.

Przewodniczącego powiatowego samorządu Swidzińskiego, gdy na wiecu w Wareżu próbował przekonać zebranych o słuszności polityki sanacji, oburzeni chłopci wygwizdali. Dzięki „energicznej” postawie policji udało mu się chyłkiem wycofać z trybuny i zawczasu przygotowanym autem zdezercerować do Hrubieszowa.

Miał powody do denerwowania się starosta hrubieszowski, ale i chłopcy mieli się też o co upominać.

102 obszarników gospodarzyło na terenie jednego powiatu na 35.000 ha dobrej ziemi. 32 proc. chłopów powiatu hrubieszowskiego to bezrolni i małorolni, którzy wreszcie zdecydowali się na manifestacyjne wystąpienie. Stanowili oni tę rewolucyjną siłę, która poruszyła KPP, a nie mogły zatrzymać jej sikawki p. starosty.

Mogli paktować z sanacją kułacy, dobrze się czuł w hrubieszowskim sejmiku właściciel młyna i paru kamienic, pan Piotr.

Nie był sam, miał godnych siebie kompanów, takich, jak Serafin z kolonii Hostynne — właściciel cegielni, kupiec — Chanęcki z Dubienki czy Kuczyński z Mienian.

Czy można się dziwić, że taki samorząd powiatu dbał na równi ze starostą i policją o utrzymanie prawa do wyzysku, jego interesy były zgodne z polityką, której przedsta-

wicielem był sanacyjny starosta i granatowy policjant.

Budżety państwowe i samorządowe traktowały wieś i chłopów jak dojną krowę, z której należy jak najwięcej wyciągnąć; chłopska gospodarka toina chyliła się ku ruinie.

Po latach, w których najważniejszą figurą w powiecie był kapitalista Franke i sanacyjny starosta Marek — pozostało wspomnienie i smutny spadek — zacołanie gospodarze i kulturalne powiatu hrubieszowskiego. Dziś przewodniczy Sesji Budżetowej Powiatowej Rady Narodowej, członek spółdzielni produkcyjnej, reemigrant tow. Feliks Sochan.

Za stołem prezydijskim na honorowym miejscu siedzi kierownik gospodarstwa PGR — poseł na Sejm Jan Sitek.

— Wiemy, że Rząd układał ten budżet z myślą o nas — mówił zaproszona na sesję przewodnicząca GRN w Miączynie ob. Wanda Gerlach. — Naszym zadaniem jest dopilnować, by pieniądze, które dała nam władza ludowa na rozwój gospodarzy naszego powiatu, zostały słusznie wykorzystane, by nasze gminy i gromady wywiązały się w pełni ze swych obowiązków wobec państwa.

W czym tkwi tajemnica zaufania, z jakim spotyka się nasz budżet u radnych i społeczeństwa?

Nie tylko w tym, że do rady weszli nowi ludzie, lecz również i w tym, że budżet na rok 1953, jak i poprzednie jest wyrazem troski naszego państwa ludowego o stały rozwój sił wytwórczych zacołanego do niedawna rolniczego powiatu.

W roku 1953 zostanie zelektryfikowanych w pow. hrubieszowskim 5 gromad: Budynin, Oszczów, Dółhobyczów, Horodynie i Holubie.

Państw. Ośrodki Maszynowe pow. hrubieszowskiego otrzymują 25 nowych traktorów, zwiększy się ich zasięg na spółdzielnie produkcyjne i gospodarzy indywidualnie chłopów.

Budżet 1953 roku przewiduje fundusze na wybudowanie kilkudziesięciu nowych domków dla członków spółdzielni produkcyjnych. Nowe mosty i nowe drogi pobudowane w roku 1953 ułatwią wymianę maszyn, ziarna siewnego między poszczególnymi spółdzielniemi, ułatwią wsi dostawy swych nadwyżek towarowych do miast.

Budżet przewiduje również poważne sumy na oświatę rolniczą.

Suma przeznaczona na dalszy rozwój rolnictwa jest o milion złotych wyższa od wydatków roku ubiegłego.

Wanda Gerlach zabierając głos w dyskusji nad budżetem powiatu znała już te cyfry. Wiedziała również, że sumy, jakie dostarczą chłopcy państwu ludowemu pokrywają zaledwie 20% wydatków przewidzianych budżetem.

Dlatego też postawiła śmiało pytanie radnym: — W jaki sposób my, chłopcy, wykorzystamy ten budżet, jak spłacimy dług zaciągnięty wobec państwa?

Dług jest poważny. Budżet 1953 r. jest kontynuacją zasadniczej linii naszej partii, jest budżetem, który umacnia sojusz robotniczo-chłopski, przyspiesza przebudowę wsi.

Dzięki pomocy państwa ludowego przeprowadzono melioracje 1200 hektarów.

Już pierwsze powojenne budżety zabezpieczyły środki na odbudowę 3075 zagrod zniszczonych wojną i przez bandy NSZ i UPA. W 1947 roku państwo zorganizowało dla gospodarstw zniszczonych specjalną polityczną budowlaną.

Z materialowej i finansowej pomocy państwa skorzystało 7136 indywidualnych gospodarzy.

W miejsce 62 rozparcelowanych majątków obszarniczych powstało na terenie powiatu hrubieszowskiego 1525 nowych gospodarstw pełnorolnych.

1313 gospodarstw zostało upełnolnionych. 4688 rodzin wyjechało na Ziemię Odzyskaną.

Ludzi bezrolnych, zbędnych rąk na wsi hrubieszowskiej nie ma.

Budżet 1953 roku kontynuuje politykę umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Dan.

J. Karwański

O 20 proc. wzrosła wydajność pracy

Robotnicy z Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta pracują na nowych normach

Robotnicy z Hali Obróbki Drewna, Montażu Głównego, Urządzeń i Narzędziowni w FSC im. Bolesława Bieruta pracują w oparciu o nowe normy już prawie 10 dni. Po tym krótkim okresie pracy „po nowemu” większość robotników do FSC zrozumiała, że obecne normy pomagają w zwiększaniu wydajności pracy.

Już 20 czerwca, w pierwszym dniu pracy na nowych normach młodzieżowa brygada Fuxa wykonała je w 160 proc. Poszczególni członkowie zespołu przekroczyli również poważnie swoje zadania. Józef Paprocki wykonał je w 190 proc., Adam Wacko w 180 proc., a Antoni Miziołek w 170 proc. Nie było w brygadzie takiego robotnika, który by nie wykonał swojej normy.

Przykładów wysokiego przekroczenia nowych norm można przytoczyć bardzo dużo. W dniu 24 czerwca Marian Mańko wykonał 235 proc. normy, 23 czerwca Zbigniew Wrona — 337 proc., a Jan Kuśpit w tym samym dniu osiągnął 402 proc. normy. Średnie indywidualne wyrobienie w poszczególnych działach zamyka się w cyfrach 160—170 proc. WYŻSZE NORMY TO WYŻSZE ZAROBKI DLA ROBOTNIKÓW

Przekroczenie norm ma bezpośredni wpływ na zarobki robotników. Wstępna analiza kształtowania się wydajności i zarobków wykazuje znaczny wzrost jednej i drugiej.

Marian Miskurta, robotnik z narzędziowni, pracujący na rewolwerówce w dniu 23 czerwca miał wykonać nakrętkę mocującą rurę wydechową (robotą zaszeregowaną w V grupie) w ciągu 7 godzin. Miskurta wykonał ją w ciągu 2,5 godziny wyrabiając przy tym 280 proc. normy. Według nowego systemu płac otrzymał za tę robotę 22,38 zł. Gdyby tę samą robotę wykonywał w starej normie otrzymałby według dawnych stawek tylko 18,56 zł.

Podobnie robotnik Pałasz z narzędziowni wykonał kiel tokarski ze stożkiem Morsego skracając przy

tym czas o 2,75 godziny. Wyrobił w tym dniu 237 proc. normy. Zarobek jego był o 20,2 proc. wyższy od poprzedniego wynagrodzenia.

Ob. Marian Mańko z Wydziału Urządzeń w ciągu 11 godzin zamiast 23 wykonał prostowanie i gradowanie kątownika na gotowo osiągając 210 proc. normy. Za wykonaną robotę otrzymał 57,50 zł, podczas gdy przy starym systemie norm i płac zarobiłby tylko 50,92 zł.

Wyniki osiągnięte przez poszczególnych robotników mają bezpośredni wpływ na procent wykonywanych norm przez brygady, zespoły, oddziały i całą fabrykę. Średni procent wykonania nowych norm przez robotników w Hali Obróbki Drewna wynosi 140 proc., w Wydziale Urządzeń 164 proc., w Narzędziowni 136 proc., a na Montażu Głównym 105 proc. Wydajność pracy w FSC po wprowadzeniu nowych norm wzrosła o 20 proc.

ABY NIE ZAWIEŚĆ ZAUFANIA PARTII

Cyfry wykonywanych przez robotników norm, wzrastająca z każdym dniem wydajność pracy mają swoją wymowę. Świadczą one, że załoga FSC im. Bolesława Bieruta dobrze rozumiała sens nowej reformy, że robi wszystko, aby nie zawieść zaufania, jakim darzy ją partia i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W pierwszym okresie pracy na nowych normach, kiedy trudno jeszcze robotnikom zorientować się we wszystkich szczegółach, zarówno dyrekcja, administracja jak i Komitet Zakładowy partii powinny skupić całą swą uwagę na tych sprawach.

Cenna jest inicjatywa niektórych kierowników, inżynierów i techników polegająca na informowaniu wszystkich pracowników o dobrych przykładach organizacji pracy, o przekraczaniu norm. Cenne jest również i to, że stosuje się tu system indywidualnych normów przeprowadzanych przez kierownictwo partyjne i gospodarcze poszczególnych wydziałów z brygadami i ze-

snołami. W ten sposób najłatwiej wytłumaczyć ludziom wszystkie ni jasności, pomóc im w przełamaniu trudności, najłatwiej zorientować się w wyrobieniu norm i wynikających stąd zarobkach.

Niestety, w FSC nie zrobiono jeszcze wszystkiego. Są wprawdzie pewne osiągnięcia w pracy wyjaśniającej i mobilizującej, ale istnieją jeszcze poważne luki. Administracja i pion techniczny fabryki nie zabezpieczyli dotąd należycie załozde podstawowych warunków pracy.

Nie od dzisiaj brak odpowiedniej ilości kompletów oprzyrządowania utrudnia pracę w Hali Obróbki Drewna. Normalnie każda obrabiarka powinna posiadać 2 komplety oprzyrządowania. W zapasie powinny znajdować się naostrzone noże, śruby itd. Tymczasem w Hali robotnicy pracują od dłuższego czasu przy pomocy mocno zużytych kompletów.

Wiele kłopotu sprawia stolarzom dział Głównego Mechanika, który za miast ułatwiać — utrudnia im pracę. Zdarza się dosyć często, że pracownicy tego działu dokonują przeglądów i remontów maszyn w godzinach największego nateżenia pracy. Te przestoje i przeglądki odbijają się ujemnie nie tylko na produkcji ale i na zarobkach robotników.

Na wykonaniu planów produkcyjnych i zarobkach robotniczych odbija się również niewłaściwa organizacja pracy w Narzędziowni. Robotnicy czekają nieraz dwie godziny, zanim otrzymają materiał potrzebny do pracy. Zdarza się też, że po materiał biegnie nie tylko brygadziści, ale i robotnik. Do wielu maszyn podobnie jak w Hali Obróbki Drewna brak przyrządów. Na przykład frezarki pionowe nie mają tulei redukcyjnych, brak jest frezów kątowych i dokładnych podzielnicy.

Wiele kłopotu sprawia robotnikom brak odpowiednich narzędzi. Zdarza się, że otrzymują polecenie wykonania roboty z zastosowaniem stożka Morsego. Kalkulator opraco-

wując plan operacyjny zapominał sprawdzić czy narzędzie, a więc wspomniany stożek znajduje się w wypożyczalni. Skutkiem tego robotnik traci wiele godzin zanim narzędzie trafi z magazynu do wypożyczalni a potem do jego rąk.

To są najważniejsze przyczyny, które jeszcze hamują w FSC wzrost wydajności pracy. Dyrekcja fabryki i pracownicy inżynierjno-techniczni zasugerowani pierwszymi sukcesami załogi w przekraczaniu nowych norm nie powinni przechodzić obojętnie nad tymi sprawami. Trzeba naprawić nie tylko wymienione błędy, ale przypilnować również wykorzystania w większym niż dotychczas stopniu mechanizmów i sprzętu racjonalizowanego.

Sprawa nowych norm dotyczy jednak nie tylko administracji. Zagadnieniem tym powinien interesować się także Komitet Zakładowy partii. Nie we wszystkich wydziałach FSC pracują jeszcze grupy partyjne, nie wszyscy agitatorzy rozumieją jeszcze swoje zadania w tej akcji. Nie zawsze organizacje partyjne w wydziałach są politycznymi ich kierownikami. O pracy partii można mówić tylko w Hali Obróbki Drewna, w której wielu agitatorów i członków organizacji partyjnej wyróżnia się w pracy. Brak jest natomiast pracy politycznej w Narzędziowni, Urządzeniach i innych wydziałach produkcyjnych FSC. Komitet Zakładowy partii powinien zwrócić na te sprawy więcej uwagi i prowadzić pracę polityczną systematycznie i na codzień.

W FSC wydajność pracy może i powinna jeszcze wzrosnąć. Są wszelkie warunki ku temu. Są nowe maszyny, jest lepsza (ogólnie biorąc) organizacja pracy, jest wielu bojowych przodujących robotników, którzy codzienną pracą dają dowód, że nowe normy można przekraczać i to wysoko. Oni powinni być wzorem dla innych. Ich przykład powinien skłaniać do naśladownictwa.

Dan.

J. Karwański

Po ostatnich wypadkach berlińskich
wzmoczymy czujność, mocniej skupimy się wokół PZPR

Dalsze protesty przeciwko prowokacjom imperialistów z Waszyngtonu i Bonn

Codzienna poczta przynosi wiele korespondencji, omawiających zebrania, które odbyły się w lubelskich zakładach pracy w związku z ostatnimi prowokacjami w Berlinie imperialistów amerykańskich i ich sojuszników z Bonn.

Naród polski solidaryzuje się z niemiecką klasą robotniczą, z masami pracującymi NRD, którzy obalili spisek, wymierzony przeciwko pokojowi.

Zaloga Lubelskich Fabryk Wag w Lublinie, potępiając prowokacje berlińskie, postanowiła wysłać list do ambasady NRD w Warszawie. W liście tym czytamy m. in.:

„Ostatnie wydarzenia w Berlinie i niemal w tym samym czasie wyniki prowokacji w południowej Korei odbyły się szerokim echem w naszym kraju.

Z radością witamy fakt rozbicia tej ohydnej prowokacji niedobitków Hitlera, którzy wzorem swego mistrza marzą o podboju świata.

Na naszym zebraniu, odbytym specjalnie w tej sprawie, daliśmy wyraz naszej solidarności z bratnią klasą robotniczą NRD. Będziemy stale potęgować naszą walkę o utrzymanie i utrwalenie pokoju na całym świecie“.

Zaloga Lubelskich Fabryk Wag postanowiła w odpowiedzi na prowokacje berlińskie pracować jeszcze wydajniej, wykonując co najmniej 150 proc. nowej normy.

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Lublinie stwierdzają w jednomyślnie podjętej rezolucji:

„Po ostatnich wypadkach w Berlinie jeszcze bardziej zewrżemy nasze szeregi wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która prowadzi nas do lepszej przyszłości“.

Pracownicy zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Państwowych PRL przy Prokuraturze Wojewódzkiej w Lublinie uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

Prowokacja w demokratycznym sektorze Berlina jest dziełem tych ludzi, którzy boją się pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, którzy dążą do utrzymania rozbicia Niemiec i wywołania nowej pożogi wojennej.

Zwarta i zdyscyplinowana postawa ludności NRD, skupionej wokół Partii (SED), udaremniła w zarodku nieuczynne knowania imperialistyczne i zlikwidowała próbę puczu w Berlinie.

Członkowie Związku Zawodowego Pracowników Państwowych — Rady Miejskiej przy Prokuraturze Wojewódzkiej i Powiatowej w Lublinie piętnują sprawców prowokacji wyrażając jednocześnie solidarność i poparcie dla bratniej klasy robotniczej NRD“.

Podobne rezolucje uchwalili pracownicy Powszechnej Kasy Oszczędności, Spółdzielni Pracy „Foto-Portret“, „Zorza“, miejskich hoteli oraz pracownicy WZ BPP.

Pracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem, Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego, Państwowej Komunikacji Samochodowej Poczty Nr 2 oraz PIH postanowił wysłać listy z wyrazami solidarności do załóg fabrycznych NRD. (mj).

»Dom Książki« w Lublinie podsumował swe osiągnięcia za I półrocze b. r.

Przedwczoraj odbyła się narada pracowników Ekspozytury Wojewódzkiej „Domu Książki“. Odprawa miała na celu podsumowanie wyników pracy za I półrocze b. r. oraz zmobilizowanie załogi do walki o dalsze wykonanie planu.

W swoim referacie dyrektor Ekspozytury, tow. Wójcik podkreślił, że poszczególne placówki „Domu Książki“ mają coraz więcej osiągnięć, niemniej jednak jest nadal wiele braków i usterek, które trzeba zwalczać. I tak nie został np. wykonany plan w zakresie kolportażu, nadal brak atrakcyjnych form pracy w docieraniu do czytelnika, niektórych sprzedających cechuje biurokratyzm.

Nad referatem wywiązała się dyskusja. Podkreślono konieczność usprawnienia pracy instruktorskiej w terenie, podniesienia na wyższy poziom szkolenia ideologicznego. Dyskutanci za mało jednak mówili samokrytycznie, toteż referat nie został pogłębiony.

Następnie kierownik redakcji „Życia Lubelskiego“ tow. H. Szat-

kowska wręczyła nagrody załogom produkcyjnym księgarń lubelskich, wyróżnionym w ostatnim raidzie „Życia“. Z księgarń w Lublinie nagrodzony został m. in. „Dom Książki“ nr 6 (Krak.-Przedm.) i nr 4 (ul. Kunickiego).

Na naradzie dokonano również wyboru delegatów na Krajowy Zjazd Aktywu Księgarskiego. (aa)

Dokąd dziś IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTROWY: „Latarnia“ godz. 19.

TEATR DOMU OFICERA: Nieczynny.

KINA:

APOLLO: „Iwan Groźny“ — produkcji radzieckiej — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: „Nędznicy“ — prod. francuskiej — godz. 16, 18, 20.

RIALTO: „D.S. 70 nie dziła“ — produkcji czeskosłowackiej — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: „Wielki lekarz“ — prod. radzieckiej — godz. 18.

Repertuar kin podaliśmy na podstawie Informacji OZK, ul. Pstrowskiego 6, tel. 14-00.

DZURY APTEK:

Kunickiego 42, Szopena 15, Kalinowszczyzna 44.

Komunikat dyr. Muzeum Lubelskiego

Dyrektora Muzeum Lubelskiego zawiadamia, że w lipcu wystawy są nieczynne.

Fabryka Cukrów »Pszczółka« przekracza plany

Do niedawna Fabryka Cukrów „Pszczółka“ nie wykonywała planów miesięcznych.

Ostatnio stan ten uległ pewnej zmianie. W maju np. plan został wykonany w 107 proc.

W pracy wyróżniają się ob. ob. Pniewski, Barwiak, Pokraka, Wronka, Gałęzowska, Dziezdzic, Bąk i inni. Gałęzowska np. wykonuje przeciętnie 265 proc. normy. (2374)

K. M.

korespondent zakładowy



Danuta Wolińska i Elwira Werner z IV klasy szkoły TPD Nr 2 oraz Berta Klimek z III-ej kl. tej szkoły — jadą na kolonie letnie do Włostowic, pięknej miejscowości, położonej w powiecie puławskim. Na zdjęciu: dziewczynki żegnają się w chwili odjazdu ze swymi najbliższymi.

Zobowiązania lubelskich mas pracujących na cześć Święta Wyzwolenia przyniosą wielotysięczne oszczędności

Fala zobowiązań na cześć zbliżającego się Święta Wyzwolenia — 22 Lipca ogarnęła całą Polskę. Nasi korespondenci z Lublina nadsyłają nam bardzo wiele meldunków, mówiących o tym, jakie zobowiązania podjęli ich koledzy. Zobowiązania te są różnego rodzaju. Wszystkie jednak mają na celu przyspieszenie realizacji Planu 6-letniego, a tym samym przyspieszenie budowania podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Nasz korespondent, tow. Janusz Pisula, melduje o zobowiązaniach, podjętych przez Biuro Produkcji Pomocniczej LPZB. I tak — brygada stolarzy Józefa Całudzkiego skróci o 55 roboczogodzin czas wykonania bramy i drzwi przy budowie jednego z gmachów. Brygada ślusarzy ob. Stanisława Szycha skróci montaż ruszt stropowych o 1800 roboczogodzin.

Zobowiązania podjęli również brygady Skaleckiego, Markowskiego, Dądosa, Kudelskiego, Semeniszyna, Ślipca i Jaworskiego.

Inny nasz korespondent z Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, tow. Bronisław Pawłowski, informuje o zobowiązaniach podjętych przez załogę MPRD

Zespoły brukarskie ob. ob. Antoniego Luszczewskiego i Juliana Maliszewskiego zobowiązały się skrócić o 4 dni termin wykonania drogi dojazdowej do piekarni mechanicznej przy ul. Mełgiewskiej Zespoły brukarskie tow. tow. Jana Chyżyńskiego, Józefa Kucharskiego, Jana Markiewicza, Wiktora Wiłkowskiego, Jana Mazura, Wincentego Wysockiego i Stanisława Ostrowskiego postanowiły przekraczać nowe normy od 125—155 proc. Brygada murarska tow. Władysława Mroczkowskiego, zatrudniona przy budowie nawierzchni obok garaży KW PZPR przy ul. Bema, zobowiązała się skrócić o dwa dni termin wykonania robót brukarskich.

Zobowiązania w MPRD podjęli również robotnicy, zatrudnieni przy ul. Nowomełgiewskiej, pracownicy transportu, kierownicy samochodowy, personel techniczny i administracyjny.

Tow. S. Sokółowski, korespondent z Obwodowego Urzędu Pocztowego Lublin 1 informuje o zobowiązaniach pracowników Okręgowych Warsztatów Teletechnicznych w Lublinie. Zobowiązania podjęli pracownicy Działu Ślusarsko-Mechanicznego, Teletechnicznego i Stołarskiego. Zobowiązania ich przyniosą oszczędność około 3 i pół tysiąca złotych.

Cenne zobowiązania podjęli pracownicy Spółdzielni Pracy Malarzy i Lakierników Budowlanych w Lublinie. Z meldunku Zarządu Spółdzielni wynika, iż wykona ona plan produkcyjny w III kwartale do 15 września br. w 130 proc. Jednocześnie zostaną obniżone o 3 proc. koszty własne oraz zwiększona oszczędność materiałów i narzędzi.

Pracownicy spółdzielni wezwali równocześnie do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie zrzeszone w Związku Branżowym Spółdzielni Budowlanych w Lublinie.

Zobowiązania podjęła także Spółdzielnia Pracy Wyróbów Metalowych. Pracownicy spółdzielni postanowili m. in. wykonać plan produkcji III kwartału br. w 120 proc. Otrzymaliśmy również meldunki od naszych korespondentów z

Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych, Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Stolarzy, „Domu Książki“ oraz członków Wojewódzkiej Rady Adwokackiej.

Oszczędności, uzyskane dzięki realizacji zobowiązań MPRWK, jak donosi nasz korespondent Jan Gołiński, przyniosą ponad 14 tys. zł. (3)

OSTRYM piórem »Pani« Sobkiewiczowa straszy

Każdego, kto choć raz skorzystał z pomocy lekarskiej w ambulatorium ZBM przy hotelach robotniczych, odbiega na zawsze chęć do powtórzonego zjawienia się tutaj. Nic bowiem nie znaczy ból zęba czy nawet grypa w porównaniu z postrachem w spódnicy, który „wita“ już od progów robotników takimi słowami: „Buty, buty; buty wycierać!“ I to bez względu na pogodę, choćby interesant wycierał już 3 razy, niezmiennie:



„Buty! Buty! Buty wycierać!“ Ze szczególną antypatią są witani zwłaszcza robotnicy, pochodzący ze wsi. Zanim oszołomiony chory zdąży przekroczyć próg, spadają na niego piśkliwe, obelżywe słowa: „Co ciótku, może być czapkę zdjął? Do doktora? Możesz zaczećkać!“ I trrrach! Przed nosem pacjenta zatrząskują się drzwi — zostaje sam na sam ze straszną staruchą. Co odważniejszy zaczyna grzecznie: „Ależ babciu...“ A ona na to: — W torbęś mi nie dawaj! Dla wszystkich jestem panią Sobkiewiczową, a nie żadną babcią“.

Pewnego czerwcowego przedpołudnia do ambulatorium przyszła ze spuchniętą od zęba twarzą żona jednego z pracowników. Dwie niałych dzieci zostało przy kłombie pod oknem.

Nagle stało się coś nieoczekiwane. „Pani“ Sobkiewiczowa klasnęła nad głową i podskoczyła do okna ze strasznym krzykiem: „Przeklezione złodzieje, bachory, łapać trzy-nąć!“

Dwóch chorych z przerażenia zemdlło, trzeci dostał konwulsji, a sprawcy kradzieży (...jednego bratka!) rozplakali się głośno i rzewnie. Matka próbowała załagodzić sprawę, ale usłyszała, że jest „taka owaka“ i jej dzie, ci także, poszła jak niepyszna, bo gdyby spróbowała zostać, usłyszałaby jeszcze więcej nieuczynnych słów.

Kto ma odwagę i chęć poznać „panią“ Sobkiewiczową, może przyjść o jakiegokolwiek porze do ambulatorium, Sobkiewiczowa „urzędnie“ bez przerwy 24 godziny: tu je, tu śpi, traktuje poczekalnię jak swoje prywatne mieszkanie.

Wydać nam się, że dyrektorka ZBM powinna się nią zainteresować i udzielić jej jak najprędzej urlopu. Bezterminowego! (Na podstawie rozmów z robotnikami)

J. K.

JR.

Młodzieży pracującej i uczącej się należy pomagać

Uroczyste rozdanie matur dla absolwentów Państwowego Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących

W ubiegłą niedzielę w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących 107 absolwentów otrzymało dyplomy maturalne. W tej ważnej, dla maturzystów, uroczystości wzięli udział przedstawiciele Wydziału Oświaty, związków zawodowych, FSC, Lubelskie, Fabryki Maszyn Rolniczych i innych zakładów pracy.

Przemówienie dyrektora szkoły, tow. Zielińskiej, oraz wypowiedzi uczniów podsumowały roczny dorobek i doświadczenia szkoły.

Dorobek ten, mimo trudnych warunków, jakie miało kierownictwo szkoły (niezakończony na początku roku remont, trudności lokalowe, reorganizacja szkoły) jest poważny, a wartość jego podnosi fakt, że osiągnięty został w nauczaniu ludzi, którzy mają poważne obowiązki zawodowe, rodzinne i nieraz wieloletnią przerwę w nauce.

Kierownictwu szkoły udało się zaszczepić wśród poważnej części uczących się przyzwyczajenia do uczciwej, systematycznej pracy nad sobą. Nie tylko same oceny, ale i zespołowe przygotowanie się do egzaminów, nacisk na rzetelne opanowanie materiału, na celność sformułowań politycznych i ekonomicznych, świadczą o tym, iż zespół nauczycielski pod kierownictwem dyr. Zielińskiej kieruje szkołą właściwie.

Szkoła napotyka w swej pracy na poważne trudności.

Analiza wyników nauczania wykazuje, że ci sami profesorowie, przy tych samych metodach pracy,

w klasach VIII i IX osiągają gorsze wyniki, aniżeli w dotychczasowych klasach X i XI.

Zjawisko to powodowane jest tym, że część młodzieży, której z różnych powodów nie chciało się kończyć szkoły dziennej, ludząc się, iż napotka w szkole dla pracujących na lżejsze wymagania, wstępuje do klas VIII i IX.

Tymczasem w szkole dla dorosłych żąda się od niej doskonałego opanowania przedmiotów i jednocześnie dowodów, że pracuje się zawodowo.

Poważny procent takich „amatorów“ po pewnym okresie czasu rezygnuje z nauki lub dłuższy czas boryka się ze stopniami niedostatecznymi.

Czy przy planowym naborze młodzieży na uczelnie można pogodzić się z tym, że do jednej w Lublinie szkoły dla pracujących wstępuje młodzież zupełnie żywiłowo?

W szkole bardzo mały procent stanowią robotnicy awansowani na kierownicze stanowiska. Nikt dotąd nie postarał się, by ułatwić dostęp do szkoły pracobnikom pracy i racjonalizatorom.